

PATRONKA WSPÓŁCZESNYCH NIEWOLNIKÓW

Jan Paweł II wyniósł ją do grona świętych i nazwał „siostrą uniwersalną”. Benedykt XVI pisał o niej w swojej encyklice „Spe salvi”, a papież Franciszek jej liturgiczne wspomnienie ogłosił Międzynarodowym Dniem Modlitwy i Refleksji nt. Walki z Handlem Ludźmi. Kim jest św. Józefina Bakhita?



Listy,
Opinie

Obfitość świętych i błogosławionych w Kościele katolickim wywołania jednak pytanie — czym tak naprawdę oni są? Przecież monoteizm to wiara w jednego Boga, natomiast w tym przypadku mamy wyraźny pluralizm kultu. Byłaby to więc — jak twierdzą niektórzy religioznawcy, teologowie i filozofowie religii — pozostałość wielobóstwa z okresu antycznego (a nawet echo dawnych, pierwotnych, archetypicznych wierzeń quasi-religijnych z epok: paleolitu czy neolitu). Jak wszystko w życiu doczesnym tak i „świętość” musi ulegać zmaterializowaniu, „profanacji”, zwłaszcza iż wielokrotnie w historii, także współcześnie (a i zapewne będzie tak w przyszłości) *sacrum* i tzw. święci byli wykorzystywani do zupełnie utylitarnych, przyziemnych, nader nie-świętych celów. Różne epoki niosą ze sobą różne mody, różne trendy, różną umysłowość. W związku z tym zmienia się też społeczne zapotrzebowanie na określony model postępowania, adekwatny dla danej epoki. Hegłowski *Zeitgeist* ma się na tym przykładzie całkiem dobrze.

<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6961>

Racjonalista uważa, że zbyt dużo świętych w Kościele, to przesada. Czyżby? Józefina została Patronką dla tych, którzy mieli bardzo trudne życie, bo zostali sprzedani, nad którymi się znęcano, traktowano jak rzecz.



Komentarz

Kiedyś handel niewolnikami był bardzo intratnym zajęciem. Niewolnictwo było jednym z filarów gospodarki starożytnego Rzymu, było mocno rozpowszechnione w krajach arabskich. Później wraz z rosnącym wpływem chrześcijaństwa, przynajmniej w Europie, zjawisko to powoli zanikało. Jednak powróciło, wraz z budową imperiów kolonialnych przez kraje europejskie.

Historia niewolnictwa związana jest również z uprawami roślin, które wymagają dużego nakładu pracy ludzkiej. Szczególnie ważne miejsce, wśród nich zajmowały plantacje trzciny cukrowej, z której produkowano zarówno cukier, jak i rum. W pewnym momencie największym producentem trzciny była portugalska Madera, do której trafiali liczni afrykańscy niewolnicy. Później byli oni potrzebni zwłaszcza na Karaibach, gdzie również zakładano plantacje, tej niezwykle cennej wówczas rośliny. Innymi roślinami, których uprawa przyczyniła się do wzrostu zjawiska

niewolnictwa były: tytoń i bawełna. Z niewolnikami był jednak jeden problem. Mianowicie wielu z nich, w drodze z Afryki do miejsc swojej niewoli umierało z wycieńczenia, popełniało samobójstwa lub wzniecało bunt. Nawet w dzisiejszych czasach, gdy wszyscy ludzie są braćmi, w dalszym ciągu handel ludźmi jest niezwykle intratnym zajęciem, a wielkie fortuny zbijają na nim przestępcze organizacje. Według organizacji Free the Slaves na świecie żyje dzisiaj 27 milionów niewolników.

<https://niepoprawni.pl/blog/6390/o-niewolnictwie-kiedys-i-dzis>

Ostatnio ktoś powiedział, że teraz jest lepiej, niż przed wiekami, bo nie musimy tyrać na polu swojego pana. Ale czy to jest prawda? Czy dziś ludzie nie są wyzyskiwani przez Państwo, organizacje, przez innych ludzi? Czy dziś nie istnieje handel ludźmi?

Poznajmy pewną dziewczynę, która zakosztowała niewolnictwa. Ktoś powiedział o niej, że była szczęściarą.

(Uwaga: możesz przeczytać zyciorys Józefiny Bakhity lub obejrzeć filmiki o jej życiu: <https://www.youtube.com/watch?v=PTLEDCISrAs>)



Przeczytaj

Bakhita czyli szczęściara

Przez całe swoje życie przebywała w niewoli. Najpierw tej, którą zgotowali jej ludzie. Później – już jako kobieta wolna – oddała się w niewolę swojemu Stwórcy. Urodziła się około roku 1868 w Sudanie. **W dzieciństwie została porwana z rodzinnego domu i sprzedana w niewolę.** Nie miała jeszcze wtedy dziesięciu lat. Dokładna data tego wydarzenia nie jest znana, bowiem dziewczynka po tym traumatycznym przeżyciu, straciła częściowo pamięć. Nie wiedziała nawet jak się nazywa. Dlatego jeden z porywaczy nazwał ją Bakhita, co po arabsku tłumaczy się jako „szczęściara” albo „szczęśliwa”.

Życie w niewoli

Od najmłodszych lat doznawała okrucieństwa niewoli. Kilkakrotnie zmieniała swoich właścicieli, a każdy z nich okazywał się być gorszym tyranem. Bakhitę karano za najdrobniejsze „przewinienia” albo tylko dlatego, żeby pokazać jej kto ma nad nią władzę. Była chłostana i poniżana. Okrutną pamiątką z tego okresu pozostał tatuaż, który na jej ciele kazał wyźłobić oficer tureckiej armii. Dla „wzmocnienia” efektu rany

zasypano solą i mąką. Niewolnicy, którym robiono takie tatuaże mdleli z bólu.

Iskra nadziei

W 1882 roku Bakhitę kupił włoski konsul Callisto Legnani. **To był punkt zwrotny w jej życiu.** Mimo iż nadal była niewolnicą, nowy pan był zupełnie inny od poprzednich. Traktował ją z ogromną troską, szacunkiem, a nawet okazywał wdzięczność za wykonywaną przez nią pracę. Kiedy konsul został odwołany z urzędu, zabrał Bakhitę ze sobą do Włoch, gdzie pełniła służbę w jego domu rodzinnym. Tam też spotkała się z ogromną serdecznością ze strony innych domowników. Po pewnym czasie, kiedy Legnani musiał udać się w dłuższą podróż służbową, Bakhita wraz z jego córką została oddana pod opiekę sióstr od świętej Magdaleny z Canossy, które prowadziły szkołę, jak również okresową opiekę nad dziećmi. **U sióstr kanosjanek Bakhita po raz pierwszy usłyszała o Bogu.** Zapragnęła Go bliżej poznać, gdyż w głębi serca od zawsze czuła, że jest Ktoś, dla kogo jest ważna i kto troszczy się o jej życie **W wieku 21 lat przyjęła chrzest, bierzmowanie i komunię świętą, a także nowe imię Józefina.** I już nie chciała wrócić do rodziny konsula, ale zapragnęła oddać się w niewole swojemu Stwórcy wstępując do Zgromadzenia sióstr od świętej Magdaleny z Canossy.

Matka Czarnuszka

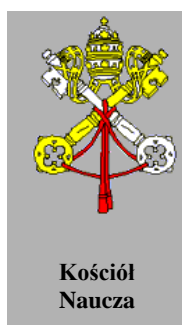
Józefina złożyła śluby wieczyste 10 sierpnia 1927 roku. Przez niespełna pięćdziesiąt lat swojego życia w klasztorze wykonywała najprostsze prace, którym oddawała się z niezwykłą pokorą i radością. Była kucharką, praczką, szwaczką, zakrystianką i furtianką. Dzięki tej ostatniej posłudze miała okazję widywać się z dziećmi przychodzącymi codziennie do szkoły, ale również z ubogimi, chorymi i wszystkimi, którzy w jakimkolwiek celu pukali do furty

klasztornej. **Każdego obdarowywała ciepłym słowem, czułym gestem, czy choćby serdecznym spojrzeniem.** Nikt nie odchodził z klasztoru z poczuciem odrzucenia. Powtarzała często: „Bądźcie dobrzy, kochajcie Pana, módlcie się za tych, którzy Go nie znają. Bądźcie świadomi szczęścia, polegającego na tym, że wy Go znacie!”. **Włosi nazywali ją „Matką Czarnuszką”.**

Wraz ze starością **przyszła ciężka choroba, którą Józefina również znosiła z wielką pokorą.** Umierając w agonii jeszcze raz przeżywała okrucieństwa niewoli, wołając „Poluzujcie mi kajdany. Cięża”, a odeszła powtarzając kilkakrotnie „Maryjo”. Zmarła w 1947 roku. Jej proces kanonizacyjny zakończył się w roku 2000, kiedy Jan Paweł II wyniósł ją na ołtarze. Benedykt XVI w swojej encyklice o chrześcijańskiej nadziei napisał o Józefinie: „Teraz miała nadzieję – już nie nikłą nadzieję na znalezienie panów mniej okrutnych, ale wielką nadzieję: jestem do końca kochana i cokolwiek się zdarzy, jestem oczekiwana przez tę Miłość. A zatem moje życie jest dobre. Przez poznanie tej nadziei została odkupiona, nie czuła się już niewolnicą, ale wolną córką Boga”.

https://stacja7.pl/swieci/jozefina-bakhita-swietaniewolnica/?gclid=Cj0KCQiAhf2MBhDNARIsAKXU5GQ-geA_9GyKkKk3pINhFaceVMlzmEgastQjg7qM0ZLxzsV590-J8FsaAlwgEALw_wcB

Jan Paweł II kanonizował Józefinę. Tak wtedy mówił:



(...) Słowa z dzisiejszego psalmu responsoryjnego rozbrzmiewają doniosłym echem w życiu s. **Józefiny Bakhity**. Urowadzona i sprzedana w niewolę, gdy miała zaledwie siedem lat, wiele wycierpiała z rąk okrutnych panów. Zyskała jednak zrozumienie głębokiej prawdy, że to Bóg, a nie człowiek jest prawdziwym Panem każdej ludzkiej istoty, każdego ludzkiego życia. To doświadczenie stało się źródłem wielkiej mądrości dla tej pokornej córy Afryki.

W dzisiejszym świecie tysiące kobiet nadal pada ofiarą niesprawiedliwości, nawet w rozwiniętych, nowoczesnych społeczeństwach. W św. Józefinie Bakhicie dostrzegamy wspaniałą rzeczniczkę prawdziwej emancypacji. Historia jej życia nie skłania do biernego oporu, ale budzi zdecydowaną wolę skutecznego działania w celu uwolnienia dziewcząt i kobiet od ucisku i przemocy oraz przywrócenia im godności, tak aby mogły w pełni korzystać ze swoich praw.

Myślę w tej chwili o ojczystym kraju nowej świętej, nękanym od 17 lat przez okrutną wojnę domową, której końca nie widać. W imieniu cierpiącej ludzkości raz jeszcze apeluję do osób sprawujących odpowiedzialne funkcje: otwórzcie serca na wołanie milionów niewinnych ofiar i wejdźcie na drogę dialogu. Wzywam społeczność międzynarodową, aby przestała ignorować tę ogromną ludzką tragedię. Zachęcam cały Kościół, aby prosił św. Józefinę Bakhitę o wstawiennictwo w intencji wszystkich naszych prześladowanych i zniewolonych braci i siostr, zwłaszcza w Afryce i w jej ojczystym Sudanie, tak aby mogli oni zaznać pojednania i pokoju.

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/kanonizacja_01102000.html

A teraz dla utrwalenia obejrzymy padlet i rozwiążemy zadania:
<https://pl.padlet.com/mjzurawska/hvq4jrtpq46azau7>



Poezja

Miała dopiero siedem lub osiem lat,
**zwabiono ją podstępem
i porwano.**
Nigdy potem już nie spotkała najbliższych
Samo porwanie
i dwudniowy forsowny marsz,
były początkiem piekła.
Na początku jeszcze próbowała uciekać,
nawet z powodzeniem,
ale została znów oszukana
i sprzedana.
To, co ją czeka w przyszłości,
mogła zobaczyć podczas drogi
na targ ludzkim towarem.
Była świadkiem bicia,
upokarzania i krzyków,

wszystkiego,
co może służyć złamaniu drugiego człowieka
i przemienieniu go w przedmiot;
mówiące narzędzie,
jak starożytni Rzymianie określali
swoich niewolników.
To właśnie Bakhita
Zwana szczęściarą
(autor: anonimowa uczennica klasy VIII)



Zapamiętaj

Bakhita to święta niewolnica. Została nazwana przez Jana Pawła II "siostrą uniwersalną". Papież Franciszek w 2015 roku ogłosił jej liturgiczne wspomnienie, 8 lutego, Międzynarodowym Dniem Modlitwy i Refleksji nt. Walki z Handlem Ludźmi.

Była niewolnicą. Zabrano jej wszystko. Cały dziecięcy świat. Zapomniała nawet swojego imienia, bo przeżycia związane z niewolą były silniejsze niż pamięć o sobie. "Bakhita", tzn. "Szczęśliwą", nazwali ją łowcy niewolników. Aż do śmierci pamiętała ciężar łańcuchów na nogach. Dlaczego została nazwana "Szczęśliwą"? Może szczęściem okazało się dla niej to, że żyła w dobie, gdy kończył się czas czarnego niewolnictwa? Każdy z nas znajduje się w niewoli, jeśli nie fizycznej, to w niewoli grzechu. Prosić trzeba Bakhitę, by uczyła nas, jak znosić kajdany niewoli i w jaki sposób z nich się uwalniać.



Praca domowa

1. Przygotuj prezentację multimedialną nt. niewolnictwa współczesnego lub patronki niewolników.
2. Napisz wiersz na temat: co zachwyca mnie w postawie Józefiny Bakhity?
3. Wybierz myśli św. Józefiny Bakhity, które motywują i podnoszą na duchu człowieka upokorzonego i załamanego. Pomyśl, co mogła mówić, co do nas obecnie mówi patronka niewolników?